

BUŁGARIA NIEZADOWOLONA Z CENY F-16. NIE WYKLUCZA POSZUKIWANIA INNYCH OPCJI

Minister obrony Bułgarii Krasimir Karakaczanow stwierdził, że cena ośmiu F-16 Block 70, które chce pozyskać Sofia, i warunki spłaty są obecnie niesatysfakcjonujące. Negocjacje z rządem USA i koncernem Lockheed Martin trwają, lecz - jak podkreślił - w obecnej sytuacji nie wyklucza powrotu do oferty szwedzkich myśliwców Saab Gripen czy używanych, włoskich Eurofighterów.

W grudniu ubiegłego roku Bułgaria zdecydowała się na samoloty F-16 Block 70 w roli następcy wysłużonych i de facto niesprawnych już MiG-ów-29. Konkurentami tych maszyn były m.in. samoloty szwedzkie i włoskie oraz amerykański F/A-18E/F Super Hornet. Znaczny wpływ na wybór Sofii miała z pewnością decyzja Słowacji i innych krajów, które zdecydowały się na myśliwce Lockheed Martin. Od początku jednak problemem była kwestia ceny i liczby.

Bułgaria dysponuje bardzo ograniczonymi środkami, dlatego planuje zakup 8 maszyn w pierwszej fazie, aby zaspokoić potrzeby ochrony własnej przestrzeni i wymaganego przez NATO udziału w misjach sojuszniczych. Docelowo jednak planowane jest utworzenie co najmniej dwóch eskadr myśliwskich. Wyzwanie w negocjacjach stanowią oczekiwania strony Bułgarskiej co do czasu i kosztów dostawy. Deklarowany termin to dwa lata od podpisania umowy, co może być trudne dla producenta, a dla Sofii ważne o tyle, że już dziś przestrzeń powietrzną kraju patrolują nie bułgarskie myśliwce ale maszyny NATO w ramach rotacyjnej misji sojuszu. Drugi problem stanowi cena, która w przypadku F-16 Block 70 przekracza wyasygnowaną przez rząd w Sofii sumę 1,8 mld lewa, czyli nieco ponad miliarda dolarów.

Czytaj też: [Najnowsza wersja F-16 dla Słowaków. Dostawy do 2023 roku](#)

Jak podkreśla minister obrony Krasimir Karakaczanow negocjacje trwają, jednak obecna cena za pakiet nie zadowala strony bułgarskiej. Jak stwierdził w państwowym radiu, miała być ona zbliżona do oferty dla Słowacji. Oczywiście można by obniżyć jej wartość, np. zmniejszając czas objętego nią wsparcia eksploatacji czy zakres uzbrojenia, ale doświadczenia Bułgarii z eksploatacją MiG-ów-29 pokazują, jak bardzo potrafi to być kosztowne.

Osobiście uważam, że niektóre parametry umowy nie są opłacalne i jest to kwestia do negocjacji. [...] Nie chcemy obniżyć ceny kosztem możliwości samolotu: obsługę, uzbrojenie, nawigację i tak dalej. Mówimy o zestawie możliwości, które musi posiadać myśliwiec. Są jednak pewne elementy, których koszty naszym zdaniem mogą być niższe. [...] Są

wyższe niż oczekiwano i nieuzasadnione. Wszystko jest kwestią negocjacji, a jeśli cena nas nie satysfakcjonuje, mamy prawo powiedzieć – nie.

Krasimir Karakaczanow, minister obrony Bułgarii

Podczas wywiadu radiowego minister Karakaczanow podkreślił, że równie istotne co cena, jest odroczenie płatności. Jeśli nie uda się jej rozbić w czasie lub opóźnić, to może ona zagrozić innym istotnym programom modernizacyjnym, a nawet podwyżkom uposażeń dla żołnierzy. W jego wypowiedziach pojawiło się również ostrzeżenie, że jeśli nie uda się dojść do porozumienia, to rząd zwróci się to Szwedów i Włochów. Jednak zaznaczył też, że w przypadku tych dwóch ofert pojawią się podobne problemy i negocjacje mogą się przedłużać.

Minister jest jak widać świadom, że jego możliwości finansowe są ograniczone, wartość umowy nie może istotnie przekroczyć limitu 1,8 mld lewa, czyli niespełna 860 mln dolarów. Przy tym ogromne potrzeby modernizacyjne mogą sprawić, że planowane kolejne zakupy myśliwców będą się odwlekać w czasie. Być może w nieskończoność.